



## Złote Gody w Gminie Łukta

Strona 4



### PONADTO W TYM NUMERZE

WYDARZENIA | Bal Mikołajkowy - str. 5

WYDARZENIA | TEATR PRZY STOLIKU: „GWAŁTU! CO SIĘ DZIEJE?” - str. 7

### WIEŚCI Z GMINY

**Nowa kadencja,  
nowi radni  
- Małgorzata Zajac**

### GŁOS MIESZKAŃCA

**Miłe zmiany  
w samorządzie  
- Magdalena Palińska**

### GŁOS MIESZKAŃCA

**Skąd górnik wziął się na  
Mazurach? - Ryszard  
i Teresa Topolewscy**



Strona 2



Strona 8



Strona 11

## WIEŚCI Z GMINY

### Nowa kadencja, nowi radni - Małgorzata Zajac Radna Gminy Łukta



*(okręg nr 4: Łukta: ulice Brzozowa, Cicha, Kościelna, Mazurska, Poprzeczna; Dragolice, Komorowo).*

Kontynuując nasz comiesięczny cykl wywiadów z Radnymi Gminy Łukta przyszedł czas na rozmowę z Panią Małgorzatą Zajac...

*Pani Małgosiu, to Pani druga kadencja. Proszę po krótko opowiedzieć, dlaczego zdecydowała się Pani kandydować po raz kolejny?*

Tak to prawda, jestem radną drugą kadencję. Zdecydowałam się

kandydować, bo uważam że mogłabym jeszcze coś zrobić dla wiejskiej społeczności. Zadań jest całe mnóstwo, jedynym ograniczeniem są finanse.

*Jak według Pani najlepiej przysłużyć się mieszkańcom poprzez pracę radnej?*

Mieszkańcy najlepiej postrzegają inwestycje, rzeczy materialne.

*A co Panią najbardziej inspiruje w tej pracy?*

Bardzo cenię sobie pomoc ludzką i zwykły kontakt osobisty.

*Przed nami magiczny, świąteczny czas. Jak Boże Narodzenie spędza radna Małgorzata Zajac?*

Kontynuuję tradycje wyniesione z domu rodzinnego. Święta spędzam zawsze w gronie rodzinnym. Dawniej święta spędzałam ze swoją rodziną u moich rodziców i teściów. Dzisiaj to ja przejęłam organizację świąt. Te święta spędzam z synem i wnukami. Uwielbiam ten czas: przygotowania, zakupy, a potem wspólne po prostu bycie ze sobą. Poza tym wieść czyni inną atmosferę świąteczną, otacza nas natura, czego nie ma w mieście.

*A gdyby była Świętym Mikołajem i mogła spełnić dla Pani i Pani wyborców jedno życzenie, to o co by Pani dziś poprosiła?*

Zarówno ja, jak i mieszkańcy Komorowa, mamy całe mnóstwo marzeń, ale chciałabym, aby każdy był zdrowy i szczęśliwy, empatyczny i tolerancyjny. Ja w zasadzie nie mam marzeń. Jestem realistką. Raczej mam cele, które staram się osiągnąć. Moim celem było mieszkanie na wsi, wśród takich właśnie ludzi - i to mam. Cieszę się z każdego dnia. Ale jeśli mówimy już o marzeniach, to chciałabym, aby każdy następny dzień był właśnie taki, a może i lepszy i żeby była potrzebna ludziom. Wszystkim mieszkańcom Komorowa i Gminy Łukta życzę w tym czasie rodzinnego ciepła, spokoju, zdrowia i braku jakichkolwiek trosk.

*Rozmawiała Dorota Pawelczyk*

### W Pelniku zostanie wyremontowana droga



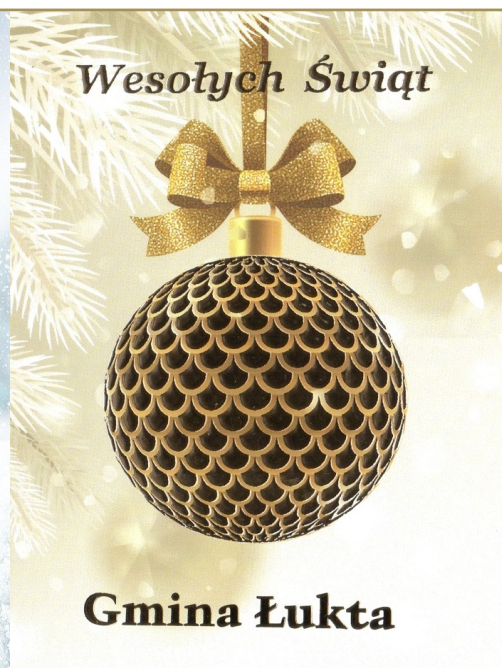
W dniu 18 listopada 2019 roku została podpisana umowa na roboty budowlane polegające na „Remontcie drogi gminnej nr 152051N w miejscowości Pelnik, Gmina Łukta”. Wykonawcą zamówienia obejmującego remont drogi o długości 564 mb jest firma "Kwiat" Mariusz Kwieciński z Bartoszyc. Środki zaplanowane w budżecie gminy na remont drogi gminnej nr 1520-51N równe były 445 721,00 zł. W przetargu udział wzięło 9 oferentów. Wygrała firma Pana Mariusza (354 207,73 zł). Gmina Łukta pozyskała środki z Funduszu Dróg Samorządowych w proporcji 60:40. Czas realizacji - 30 czerwca 2020 roku.

*Urząd Gminy w Łukcie*

*Jak obyczaj każe stary  
według ojców naszej wiary,  
chcemy złożyć Wam życzenia  
z dniem Bożego Narodzenia.  
Niech ta Gwiazdka Betlejemska,  
która wschodzi tuż po zmroku,  
da Wam szczęście i pomyślność  
w nadchodzącym Nowym Roku*

Przewodnicząca Rady Gminy  
Marta Drozdowska

Wójt Gminy Łukta  
Robert Malinowski



**Wesołych Świąt**

**Gmina Łukta**

## Oddano do użytku świetlicę w Plichcie oraz drogę Molza - Plichta

W naszej gminie 22. listopada br. był dniem oficjalnego otwarcia dwóch zrealizowanych inwestycji: pierwszą z nich było otwarcie drogi gminnej nr 152014N, która przechodzi przez trzy miejscowości: Dąg, Molzę i Plichtę, a na którą Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 743 tys. zł z Funduszu Dróg Samorządowych w udziale 50/50. Drugą, było otwarcie nowo wybudowanej świetlicy wiejskiej w miejscowości Plichta. Na jej budowę gmina pozyskała 386 tys. złotych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020, resztę środków, czyli 37 % sfinansowała z własnego budżetu.

Otwarcie świetlicy było momentem do wielu podziękowań dla tych, którzy przyczynili się do tej otwarcia, dla tych którzy napisali projekt oraz dla tych, którzy ją wybudowali. Był to czas pełen wzruszeń i wdzięczności kierowanych zarówno do władz, nie tylko tych samorządowych, jak i do mieszkańców.

- „Jesteśmy po to, by poprawiać komfort życia mieszkańców naszej gminy” - mówił wójt gminy Łukta Robert Malinowski. – „Bez ich zaangażowania i wsparcia to wszystko nie byłoby możliwe”.

Tego dnia mimo niesprzyjającej pogody do Plichty przybyło wielu zaproszonych gości, a mianowicie: Pani senator Bogusława Orzechowska, Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa Pan Bogdan Bartnicki, radni powiatowi, radni gminy Łukta, sołtysi. Obecni byli także przedstawiciele nadleśnictwa, Warmińskiego Banku Spółdzielczego, Fundacji Rozwoju Regionu Łukta, ks. proboszcz Zbigniew Żabiński, mieszkańcy Gminy Łukta oraz lokalni przedsiębiorcy. Na ręce Sołtysa wsi Plichta, Pana Stanisława Wronki, zostało wręczonych wiele prezentów, które wspomogą działalność nowej świetlicy.

*Dorota Pawelczyk*



## Wyróżnienie dla Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łukcie

Miło nam poinformować, że Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukcie otrzymał w roku bieżącym wyróżnienie zespołowe za osiągnięcia w dziedzinie pomocy społecznej od Wojewody Warmińsko - Mazurskiego Pana Artura Chojeckiego.

Uroczystość odbyła się dnia 28 listopada 2019 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie. Obecni byli na niej: Pani Urszula Mironowicz, Pani Jolanta Kołodziej, Pani Irena Krzywiec, Pan Rafał Kołakowski oraz Wójt Gminy Łukta Pan Robert Malinowski. Wojewoda w szczególności podziękował za pilne i sumienne realizowanie projektów i programów na rzecz osób długotrwale bezrobotnych. Dodał, że na wyróżnienie zasługują również działania w zakresie rozwoju wolontariatu, a także włączenie mieszkańców gminy Łukta w realizację zadań i projektów. Pracownikom GOPS gratulowano profesjonalizmu, doświadczenia, aktywności i dbałości o tworzenie nowego, pozytywnego wizerunku pomocy społecznej. Dziękujemy!



*Dorota Pawelczyk*

## Złote Gody w Gminie Łukta

„tyle razem dróg przebytych, tyle ścieżek wydeptanych,  
tyle deszczów, tyle śniegów (...)  
Tyle listów, tyle rozstań, ciężkich godzin  
w miejscach wielu? I ten upór żeby powstać i znów iść i dojść do celu.”

29 listopada 2019 roku okazał się bardzo wzruszającym dniem dla 6 par zamieszkujących w naszej gminie. Państwo Bociej, Państwo Klimek, Państwo Langowscy, Państwo Mróz, Państwo Szawłowsy oraz Państwo Wojtowicz obchodzili Złote Gody, czyli Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Ta uroczystość to piękny dowód na to, że zakochani gdy przed 50. laty składali sobie przyrzeczenie dożgonnej miłości, wierności i dzielenia losu w dobrej i złej doli, po prostu dotrzymali słowa.

Wspólne świętowanie odbyło się w sali kinowej Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie i zostało poprowadzone przez Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Łukcie Panią Anitę Czerwińską oraz Wójta Gminy Łukta Pana Roberta Malinowskiego, w obecności dostojnych Jubilatów oraz zaproszonych gości.

Pan Wójt odznaczył wszystkie pary Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie na mocy ustawy z dnia 16 października 1992 roku o orderach i odznaczeniach (Dziennik Ustaw z 2019 roku pozycja 25). Warto zauważyć, że na żaden inny medal nie pracuje się aż tak długo – 50 lat. Oprócz tego na Jubilatów czekały: dyplomy, kwiaty, słodkości oraz miłe niespodzianki w postaci występów muzycznych. Dla wszystkich zaśpiewali: Pani Natalia Ciskowska (wnuczka Państwa Wojtowiczów) oraz Chór Pasjonatki działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie, w którym śpiewają Panie: Bociej, Langowska oraz Wojtowicz).

„Celem życia małżonków jest jedność: razem w zdrowiu i w chorobie, razem w dobrej i złej doli, raz na wozie, raz pod wozem. Małżeństwo jest świadomym i dobrowolnym wyborem dwojga ludzi, którzy raz się pobrawszy, stale muszą się wybierać, odkrywać, przepraszać; szukać kompromisu i porozumienia, by w końcu polubić także swoje wady i słabości” – przypomniała pani Anita Czerwińska naszym Jubilatom. Czas przyrzeczeń się im z bliska:



**Jadwiga (z domu Łojewska) i Jan Bociej** poznali się ponad 50 lat temu na zabawie w Łukcie. Pan Jan pochodzi z Pelnika, gdzie dzisiaj mieszkają, a Pani Jadzia z Łukty, gdzie 26 grudnia 1969 roku ksiądz Molitoris udzielił im sakramentu małżeństwa. Są rodzicami trójki dzieci oraz dziadkami czwórki wnucząt.



**Krystyna (z domu Jasiulewicz) i Jan Langowscy** to para pochodząca z miejscowości Florczaki. Mieszkali tam do 1975 roku, później w Łukcie aż do chwili obecnej. Na ślubnym kobiercu stanęli przed Urzędnikiem Stanu Cywilnego w Morągu 5 kwietnia 1969 roku, a przed księdzem parafii Florczaki 6 kwietnia 1969 roku. Mają siedmioro dzieci i siedmioro wnucząt (najstarszy syn państwa Langowskich w dniu wręczenia medali obchodził swoje 50 urodziny).



**Halina (z domu Rosiak) i Stanisław Klimek** pochodzą z Rogowa w gminie Miłomłyn, gdzie 29 marca 1969 roku powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Obecnie są mieszkańcami Koziej Góry. Mają dwójkę dzieci i pięcioro wnucząt. Bardzo się cieszą, gdyż niebawem na świat przyjdzie ich pierwszy prawnuk lub prawnuczka.



**Anna (z domu Wasiak) i Jerzy Mróz** wstąpił w świąty związek małżeński 16 lutego 1969 roku w Łukcie, a ślubu również udzielił im ksiądz Molitoris. Poznali się w Mostkowie, gdy Pan Jerzy przyjechał z powiatu pułtuskiego w odwiedziny do siostry i już został na zawsze. Mają dwóch synów i pięcioro wnucząt. Dzień przed wręczeniem medali urodził się ich pierwszy prawnuk – Szymonek - życzymy zdrówka dla maluszka.

**Sylwestra (z domu Książek) i Zbigniew Szawłowsy** to małżeństwo mieszkające w Trokajach, chociaż Pani Sylwestra pochodzi z Brzydowa w gminie Świątki, a Pan Zbigniew z Głęd. Poznali się w momencie, gdy Pani Sylwestra przyjechała do swojej koleżanki. Ich ślub odbył się 2 sierpnia 1969



roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Miłakowie oraz 24 sierpnia 1969 roku w kościele w Boguchwałach. Mają piątkę dzieci, ośmioro wnucząt i dwoje prawnuków w drodze.



**Bogusława (z domu Kuchcińska) i Jan Wojtowicz** pobrali się 15 lutego 1969 roku w kościele w Łukcie i im również ślubu udzielił ksiądz Molitoris. Pani Bogusia pochodzi z Łukty, a Pan Jan z Pelnika, gdzie dzisiaj mieszkają. Chodzili do jednej szkoły, ale poznali się na zabawie. Są rodzicami dwóch synów i dziadkami piątki wnucząt. Wszystkim Parom życzymy by życie wam dało w darze, co tylko dać może: szczęście, pogodę, radość razem z uśmiechem wiecznej miłości.



Całą uroczystość uświetnił występ Chóru Pasjonatki z GOK w Łukcie



Dorota Pawelczyk

## WYDARZENIA

### Relacja z zajęć dla dzieci w GOK-u



Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie skutecznie kontynuuje wprowadzone we wrześniu zajęcia dla dzieci. W listopadzie i grudniu, odbywały się zajęcia kulinarne dla dzieci. Podczas półtoragodzinnej lekcji gotowania, dzieci poznają często nowe dla nich smaki. Wszyscy, zgodnie z przepisem i instruktażem animatorki, przygotowują razem potrawy. W minionym czasie, mali kucharze mieli okazję nauczyć się pieczenia ciasteczek z wróżką, przygotowywania zdrowych deserów z owoców i jogurtu naturalnego, a także poznać tajniki wytwarzania uwielbianych przez wszystkich pierniczków. Ciekawostką jest, że ogromną przewagę naszych małych kucharzy stanowią chłopcy, co burzy pewien stereotyp jako to rzekomo tylko dziewczynki lubią gotować.

Na zajęciach rękodzielniczych dla dzieci, prowadzonych w co drugą środę przez naszą lokalną artystkę panią Katarzynę Miszczuk, wykonywaliśmy przepiękne dekoracje świąteczne z gipsu np. postać Świętego Mikołaja, a także prezenty z kuli styropianowej i masy gipsowej, które na pewno sprawią obdarowa-

nym mnóstwo radości i uśmiechu.

Czwartki to dzień zarezerwowany na zabawy i zajęcia świetlicowe. W minionych tygodniach odbyły się zajęcia na których m.in. wykonywaliśmy przeróżne andrzejkowe wróżby, które sprawiły dzieciom masę frajdy i śmiechu. Przeprowadziliśmy również warsztaty z dekoracji szyszek, które pewnie posłużą za bombki na niejednej choince, oraz wykonywaliśmy kartki świąteczne.



GOK Łukta

### Bal Mikołajkowy w GOK-u

6 grudnia swoje imieniny obchodził najbardziej uwielbiany święty przez wszystkie dzieci na świecie, czyli Mikołaj. Z tej okazji w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbył się Bal Mikołajkowy, na którym licznie zgromadziły się dzieci wraz z rodzicami. W trakcie imprezy odbyło się wiele zabaw tanecznych, między innymi „jedźcie pociąg z daleka...” podczas której zatrzymywaliśmy się na stacjach w wielu krajach na całym świecie i tańczyliśmy do muzyki z danego kraju. Animatorzy przygotowali również zabawy z przechodzeniem przez tunele, czy zabawy z chustą animacyjną. Wiele radości sprawiło dzieciom pisanie listów do Świętego Mikołaja, choć najwięcej frajdy sprawiło osobiste wręczenie swoich życzeń Mikołajowi, kiedy to przybył do nas z prezentami! Dziękujemy wszystkim za wspólną, pełną uśmiechu zabawę i czas spędzony z nami.

GOK Łukta

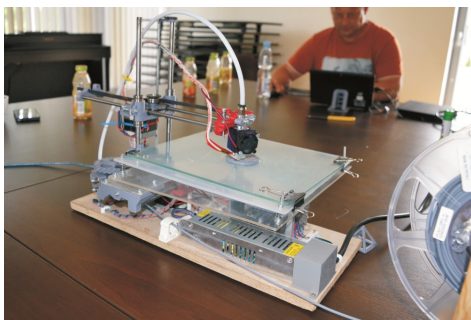


## Podsumowanie projektów inicjatyw obywatelskich Stowarzyszenia QLT

W 2019 roku Stowarzyszenie QLT zrealizowało 5 zadań – inicjatyw społecznych w ramach projektu pn. „Wspólna praca się oplaca...” finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Pierwszą Inicjatywą Społeczną zrealizowaną z FIO była „**Planszowa Noc Przebojów**”, która odbyła się 19 czerwca w GOK w Łukcie i trwała 5 godz. (19:00 - 0:00). Podczas wydarzenia przybyłe osoby mogły zagrać w jedne z najbardziej popularnych i lubianych gier planszowych. Zorganizowane zostały turnieje gier planszowych oraz gra w bingo. Zwycięzcom wręczono nagrody w postaci gier planszowych. Dla wszystkich przygotowany został słodki poczęstunek oraz kawa i herbata. Wydarzenie, jak i turnieje poprowadził animator. Kolejnym zrealizowanym zadaniem był cykl spotkań pn. „**Warsztaty z nowości technologicznych – budowa drukarki 3D**”.

Podczas czterech spotkań grupa dzieci oraz młodzieży pod czujnym okiem instruktora własnoręcznie złożyła drukarkę 3D. Ciekawostką jest to, że wiele elementów tej drukarki została wykonana również na drukarce 3D!



Zaletą samodzielnego wykonania drukarki jest na pewno jej koszt, który jest znacznie niższy niż gotowego i profesjonalnego sprzętu. Co więcej, składając własne urządzenie poznajemy i rozumiemy jej działanie, co daje nam możliwość naprawy lub co ważniejsze - dalszej rozbudowy!



Oprócz samej budowy drukarki uczestnicy zajęć poznali tajniki projektowania trójwymiarowego w profesjonalnych programach, nauczyli się przygotowywać model trójwymiarowy oraz finalnie – uruchomić proces wydruku. Po zakończonych warsztatach drukarka została w GOKu i na pewne będzie używana podczas innych zajęć.



Inicjatywa „**Zielono mi i spokojnie, zielono mi i radośnie**” składała się z 5 spotkań w terenie podczas których Panie i Panowie sadzili kwiaty i krzewy, odnawiali rowery i skrzynki w centrum Łukty. Na spotkaniach, które odbyły się w październiku na przystanku autobusowym została postawiona ławeczka, a w całej miejscowości kosze na śmieci. Przy pomocy Pana „Złotej Rączki” powstały postacie osób siedzące na rowerach.

W ramach zadania odmalowany został również słup na przystanku autobusowym, a przed GOKiem zostały postawione trzy doniczki z ozdobnymi, wieloletnimi iglakami. Przedostatnim zadaniem zakończonym w grudniu był cykl zajęć z robotyki i automatyki „**Oswajamy roboty**”.

Zajęcia składały się z 8 spotkań dla dwóch grup wiekowych: 6-8 lat oraz 8 + . Pierwsze cztery były z robotami LEGO



WeDo 2.0, które najpierw się składa, a potem programuje za pomocą tableta. W czasie warsztatów dzieci poznały klocki LEGO WeDo 2.0. Jest to jeden z najpopularniejszych zestawów edukujących dla dzieci w zakresie budowania i kodowania. Kolejne cztery warsztaty były z LEGO Mindstorms EV3. Zestaw składa się głównie z klocków LEGO Technic, a właściwie przede wszystkim z czujników elektronicznych, serwo mechanizmów i komputerowej jednostki centralnej pozwalającej między innymi na konstruowanie robotów i układów automatyki oraz na ich odpowiednie oprogramowanie. Mali „kursanci” mieli możliwość budowania, programowania i testowania rozwiązań opartych na technologii i robotyce. Inteligentna Kostka EV3 – to mały, ale potężny komputer, używany jest do sterowania silnikami robota i zbierania danych z podłączonych czujników. Posiada wsparcie dla technologii Bluetooth oraz WiFi, pozwala na programowanie robota i zawiera wbudowane narzędzia do akwizycji i wizualizacji danych pomiarowych. Roboty uruchamia się za pomocą tableatów oraz laptopów.



W grudniu zakończyła się również „**Joga kundalini i śmiechoterapia**”. Panie oraz Panowie spotykali się w każdą środę na dwugodzinne zajęcia. Cykl zajęć objął 14 spotkań. Każde spotkanie trwało 2 godz. Druga godzina zawsze była relaksacyjna, podczas której panie i panowie kładli się wygodnie na karimatach, przykrywając się kocykami i oddawali się spokojnej relaksacji. Podczas jogi kundalini używane są wszystkie techniki oddziaływania na umysł i ciało: ćwiczenia fizyczne, oddechy, medytacje, mantry, mudry (ruchy rąk). Mają one na celu pobudzenie i zharmonizowanie wewnętrznych czakr, czyli ośrodków energetycznych w ciele. Podczas śmiechoterapii wdychamy od 2 do 5 razy więcej powietrza niż zazwyczaj, krew szybciej krąży, lepiej i skuteczniej odżywiają komórki ciała oraz mózg, poprawia się pojemność płuc i wydolność organizmu. Na skutek aktywizacji endorfin i serotoniny, błyskawicznie poprawia się nastrój, zmniejsza się subiektywne odczuwanie bólu, ciało rozluźnia się i podnosi się odporność organizmu.

## Stand – UP Comedy w GOK w Łukcie

W piątkowy wieczór, 15 listopada br. w GOKu nastąpiło otwarcie sceny komediowej w Łukcie, na której widownię do łez rozbawiali: Maciej Brudzewski - Stand-uper z Olsztyna, twórca cyklu wieczorów komediowych pod hasłem Stand-Up Inferno. Swoimi tekstami wywalczył m.in. finał drugiej edycji „Antrakt Stand-Up Festiwal”, pierwsze miejsce w konkursie „Stand-Up War 2016”, indywidualnie i grupowo, występ w programie TVP „Tylko dla dorosłych” oraz w programie Comedy Central „Comedy Club”. Na scenie wywraca rzeczywistość do góry nogami, bawiąc publiczność z całej Polski. Pełne emocji i losowych zawijasów historie z życia oraz nietuzinkowe spostrzeżenia sprawiają, że nie chce się wychodzić z jego świata!

Olga Szczęśniak - Stand-uperka i organizatorka imprez komediowych. Na scenie od 2013 roku. Zaczynała w grupie Comedy Lab w Krakowie. Prezentuje ostre i bezlitosne poczucie humoru połączone z kobiecym wdziękiem. Występowała m.in w TVP u Kacpra Rucińskiego i u Kuby Wojewódzkiego w TVN. Jej poprzedni program można obejrzeć na Netflixie.

GOK Łukta



## TEATR PRZY STOLIKU



### „GWALTU! CO SIĘ DZIEJE?”

Komedia Aleksandra Fredry  
w wykonaniu Czytelników Gminnej Biblioteki  
Publicznej w Łukcie

18 listopada 2019 r. ... godz. 16.50 – co się dzieje? Brak miejsc na parkingu przed budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie, wszystkie miejsca w sali kinowej zajęte... na scenie... 6 stolików i 13 pustych krzeseł. O godz. 17.15 wszystko się wyjaśniło, gdy na scenę w takt oberka pojedynczo wchodziły aktorki i zajmowały miejsca przy stolikach. Chociaż niektórzy z publiczności wiedzą kogo mogą się spodziewać na scenie, to i tak są zaskoczeni wyglądem pojawiających się postaci. I o to chodziło! Przez prawie 2 godziny licznie zgromadzeni widzowie mieli przyjemność uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu, a mianowicie w spektaklu Teatru przy Stolicu w wykonaniu czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukcie. Wystawiana sztuka – komedia Aleksandra Fredry pt. „Gwałtu! Co się dzieje?” była końcowym etapem warsztatów teatralnych z nietuzinkową aktorką Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie Panią Ireną Telesz-Burczyk. Warsztaty te zostały zorganizowane w ramach projektu biblioteki „Otwarcie na świat – czytelnicy w biblio(akcji)” dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze środków pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Nie będę pisać o czym była ta sztuka. Każdy kto był, widział i słyszał. Wywołanie zadumy i uśmiechu na twarzach widzów – to zasługa naszych wspaniałych aktorów, których przed spektaklem dopadła nieco trema. Jednakże salwy śmiechu na powitanie i docierające z widowni brawa - rozluźniły aktorów do tego stopnia, iż często wraz z widzami



nie mogli powstrzymać się od śmiechu. A teraz będą same PODZIĘKOWANIA: Tak liczną widownię zawdzięczamy ks. Zbigniewowi Żabińskiemu, który jak widać ... skutecznie zachęcił mieszkańców naszej gminy do obejrzenia spektaklu, nagłaśniając wydarzenie w „ogłoszeniach parafialnych”. DZIĘKUJĘ! DZIĘKUJĘ Państwu za tak liczne przybycie i za tak wspaniałą, żywą reakcję podczas gry aktorów: śmiech, brawa i owacje na stojąco! Oczywiście niemożliwe byłoby zmieścić ok. 180 osób w bibliotece, dlatego DZIĘKUJĘ Dyrektor GOK w Łukcie Pani Annie Czubkowskiej za udostępnienie sali kinowej oraz Łukaszowi Langowskiemu i Grzegorzowi Malinowskiemu za pomoc techniczną i stworzenie optymalnych warunków do wystawienia sztuki. DZIĘKUJĘ naszej kochanej Irence Telesz-Burczyk za SERCE, za to czego nas nauczyła podczas warsztatów oraz za piękne, budujące słowa wygłoszone przed przedstawieniem. DZIĘKUJĘ aktorom za wygosparowanie czasu na udział w warsztatach, za niesamowite zaangażowanie w przygotowaniach do spektaklu, za odwagę i za wspaniałą grę! Posługując się słowami Grzegotki ze znanej już nam sztuki ... „Choćbym się plackiem położyła u nóg Waszmościów, jeszcze byłabym za wysoka do niskiego ukłonu, przynależnego talentom waszym”, czyli: Ireny Szymańskiej, Pauliny Wójcik, Anny Patoki, Izy Malinowskiej, Sławomira Urbaszka, Wiesława Bryckiego, ks. Zbigniewa Żabińskiego, Adama Patoki, Romualda Szylejko, Krzysztofa Marcinowskiego, Barbary Urbaszek, Urszuli Szóstek i Anetty Morenc.

Jolanta Szylejko  
Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukcie

## Pan Poeta w bibliotece

25 listopada 2019 r. Gminną Bibliotekę Publiczną w Łukcie odwiedził nietypowy gość w kolorowej koszuli, okularach, muszce i w żółtych spodniach. Okazało się, że był to największy, bo prawie dwumetrowy bajkopisarz piszący pod pseudonimem Pan Poeta. Wydał sześć kolorowych, rymowanych książek dla dzieci: Kura, co tyła na diecie, Kruk, co krakał pokrakanie, Kaczka, co przebrała miarękę, Paw co ogon miał z przyjaźni, Wróbel, co oćwierkał sąsiadów oraz Podróż do przyjaźni. Podczas spotkania nasz gość czytał na głos fragmenty napisanych przez siebie opowieści, w których w przezabawny sposób przemycił ważne prawdy życiowe. Mali słuchacze dowiedzieli się, jak ważna w życiu każdego człowieka jest samoakceptacja i przyjaźń, oraz że nie warto ślepo podążać za modą. Podczas zabaw z pacynkami, mnóstwem kolorowych balonów oraz przebieranek w fanta-



zyjne stroje, w bibliotece rozbrzmiewał radosny, dziecięcy śmiech.

W porannym spotkaniu udział wzięli uczniowie klas pierwszych i zerówek Szkoły Podstawowej w Łukcie i Mostkowie. Niektórzy uczniowie zapewne czuli niedosyt, gdyż przyszli ponownie na popołudniowe spotkanie, w którym uczestniczyli maluchy z rodzicami w ramach Klubu Mamy i Malucha.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Otwarcie na świat - czytelnicy w biblio(akcji)”, dofinansowanego ze środków

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Jolanta Szylejko – Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukcie

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

## Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej w Morągu



22 listopada 2019 roku w sali widowiskowo-kinowej Morąskiego Domu Kultury odbyły się uroczystości związane setną rocznicą powstania PCK oraz Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej. Był to dzień pełen wrażeń i pozytywnych emocji. Podczas uroczystej gali odznaczeni zostali mieszkańcy naszej gminy: Decyzją Kapituły Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie nadano Odznakę Honorową III stopnia za zasługi Pani Halinie Brdak. Statuetki odebrały również Panie Wanda Łaszewska i Urszula Mironowicz za życzliwość i zrozumienie dla humanitarnej działalności PCK, współpracę, partnerstwo i pomoc w organizowaniu licznych inicjatyw. Przyznano również Medale 100-lecia PCK za wieloletnią, aktywną działalność Urzędowi Gminy w Łukcie. Nagrodę odebrał Wójt Pan Robert Malinowski.

odebrały również Panie Wanda Łaszewska i Urszula Mironowicz za życzliwość i zrozumienie dla humanitarnej działalności PCK, współpracę, partnerstwo i pomoc w organizowaniu licznych inicjatyw. Przyznano również Medale 100-lecia PCK za wieloletnią, aktywną działalność Urzędowi Gminy w Łukcie. Nagrodę odebrał Wójt Pan Robert Malinowski.



W dalszej części odbył się XXIII Rejonowy Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej, prowadzony przez młodzież i oceniany przez jury w składzie: Małgorzata Mróz, Monika Fijał i Teresa Sobkowiak. Powodów do dumy nie brakowało: Bolero pod wodzą Pana Krzysztofa Marcinińskiego zajęło 1. miejsce w swojej kategorii wiekowej; najwyższe miejsce na podium zajęły również śpiewające w duecie Emilia Kraska oraz Paulina Piotrowska, z kolei w kategorii soliści Emilia Kraska uplasowała się na drugiej pozycji. Ogromne brawa należą się również dziewczynkom ze szkoły w Mostkowie, które zajęły 4 pozycję. Serdecznie gratulujemy!

Dorota Pawelczyk

## GŁOS MIESZKAŃCA

### Skąd górnik wziął się na Mazurach? - Ryszard i Teresa Topolewscy

Jest ciepło, choć grudniowe, niedzielne popołudnie. Jadę, trochę spóźniona na wywiad do Worlin. Jadę do człowieka, który był górnikiem. Po drodze układam jeszcze sobie pytania w głowie - nie mam ich zapisanych, bo o wiele rzeczy chcę Go zapytać. Przede wszystkim co górnik robi na Mazurach. Zastanawiam się kogo tam spotkam, może kogoś kto po prostu o to nasze górnictwo się otarł przez rok może dwa i dumnie nazywa siebie górnikiem. Moja ciekawość rośnie z każdym kilometrem... Znam dobrze Worliny więc trafiłam od razu, gaszę silnik samochodu i widzę mały, zadbane domek



na górce. Otwierają się drzwi, a w nich Górnika w mundurze. Widzę uśmiechniętego Pana Ryszarda i już wiem, że to będzie wywiad rzeka. Przygotowany czekał na mnie pewnie z jeszcze większą ekscytacją niż ja na niego. Przedstawiamy się sobie; dołącza Pani Tereska - żona Pana Ryszarda. Czuję się jakbyśmy się znali od dawna. Nasze spotkanie nie zaczyna się jednak w domu, tylko w specjalnym pomieszczeniu, które przypomina tej rodzinie o tym skąd są, o tym gdzie ciężko pracowali przez lata oraz o tym jakich wartości i tradycji przestrzegają. Pokazują mi jak najlepszemu przyjacielowi miejsce, do którego zapraszają swoich prawdziwych przyjaciół, gdzie wszystkich wita Alojzy - kukielka mojego wzrostu przyodziana w górnicze ubrania i narzędzia potrzebne do pracy. Oglądam szpadę górnictwem będącą odznaką honorową, biorę do ręki pamiątkowe kufle do piwa, czytam modlitwę do Świętej Barbary, podziwiam trofea, w ręku trzymam papiery będące dowodem na to, że Pan Ryszard posiada uprawnienia międzynarodowe, ale przede wszystkim słucham małżeństwa z Rudy Śląskiej - miasta węgla i stali, które ma mi tak dużo do powiedzenia, że czasami mówili jednogłośnie, a mówili tak ciekawie, że na moment załączyła się w mojej głowie opcja stereo. **Ryszard i Teresa Topolewscy...** zapraszam do wędrówki po ich ciekawym życiu...





**Na początku zadać muszę to banalne pytanie, skąd górnik wziął się na Mazurach?**

Odpowiedź jest bardzo prosta, urodziłem się w Łukcie, a mieszkalem w Worlinach, naprzeciwko dzisiejszego Hotelu Masuria, pod numerem 26. Tam po drugiej stronie wsi, blisko krzyża. Janina i Urszula Siwkowskie to siostry mojego taty. Tylko że moja rodzina (mama, tata, troje rodzeństwa i ja) wyprowadziła się na Pomorze w 1961 roku do miejscowości Strzygi pod Brodnicą. Tam ukończyłem szkołę podstawową, byłem pierwszym rocznikiem, który uczył się 8 lat. Następnie wymarzyłem sobie Zawodową Szkołę Górniczą w Rudzie Śląskiej.

**Jak chłopak z Pomorza, bez górniczych korzeni trafił na tę szkołę?**

Znalazłem tę szkołę w gazecie, która nosiła tytuł Panorama Północy. Moją uwagę na początku przykuły fotografie szkoły, ale później gdy zobaczyłem na mapie, gdzie to jest, mój zapał się zmniejszył. Pomyślałem wtedy, że to na końcu świata. Miałem takie wyobrażenie, że to już w wysokich górach, ale pojechałem na badania wraz z moją mamą, która żyje do dziś i ma już 94 lata.

**Chyba na egzaminie?**

Nie, na badania. Chyba w żadnej innej szkole nie przeprowadzali takich badań jak tam. Były to dokładnie takie same badania, jak w momencie przyjmowania do pracy: krew, mocz, prześwietlenia. Sprawdzali, czy człowiek się po prostu nadaje. Później przysłano do nas pismo, że je przeszedłem i że we wrześniu mam się zgłosić do internatu. Ucieszyliśmy się. Wie Pani, to były inne czasy. Każdy szukał dla siebie odpowiedniego zawodu, aby móc się usamodzielnic. Ta szkoła dawała od razu stypendium, co znacznie ułatwiało życie mnie i mojej rodzinie. Pamiętam, że w pierwszej klasie nie było mundurków, dopiero w drugiej się pojawiły. Koszula, krawat, odpowiedni fryz...

**A co to znaczy odpowiedni fryz?**

Krótkie włosy, mimo że moda była wtedy inna. Panował styl wojskowy. W internacie dyscyplina musiała być. Chodziło się bez zarostu. Pamiętam, że przez lata służyła mi maszynka od taty, już dziś nikt takich nie produkuje. Kiedyś pędzel to był pędzel. Wracając do dyscypliny jak w wojsku dostaliśmy listę z rzeczami, które musieliśmy posiadać: odpowiednie spodenki na wychowanie fizyczne, dwie piżamy itd.

**A to była szkoła przeznaczona wyłącznie dla chłopców?**

Nie! To był rok 1968. Coraz częściej mówiło się o tzw. postępie. Pojawiała się powoli mechanizacja. Powstał dział teletechniczny. Oprócz tego był dział górniczy dla najslabiej się uczących, przeróbki węgla, elektryczny i maszynowy, czyli mój. Dużo było nauki o budowie maszyn, jeszcze więcej rysunku technicznego i pisma technicznego. Po wiem szczerze, że do rodziców jeździłem tylko na ferie i wakacje. To były takie czasy, że musiałem się tłumaczyć dyrektorowi, dlaczego nie chce skorzystać z opłaconych wakacji tylko chce wracać do domu, gdzie rodzice mieli duży sad. Ale nie samą szkołą wtedy żyłem. Był tam GKS Urania Ruda Śląska. To był bardzo duży klub sportowy: piłka nożna, gimnastyka sportowa, szermierka, siatkówka dla mężczyzn i dla kobiet...

**Którą dyscyplinę szczególnie Pan sobie upodobał?**

Poszedłem na gimnastykę. Dobry byłem na kółkach, ale na hali zobaczyłem ciężary-A klasa, III liga. Zacząłem do nich coraz częściej zaglądać no i mnie wciągnęli do siebie. Byłem lekki i nadawałem się do wagi koguciej. Po pół roku wystawili mnie na pierwsze zawody i to w pierwszej drużynie. A ten sport to była właśnie przyczyna tego, że w górnictwie zostałem zatrudniony do pracy na powierzchni, a nie na dole.

**To na jakim stanowisku i gdzie podjął Pan się pierwszej górniczej roboty?**

Na początku zostałem skierowany na warsztat mechaniczny w kopalni Nowy Wirek. Jej historia sięga 1824 roku, kiedy hrabiemu Donner-smarczkowi nadano pole górnicze Hugo. Zatrudniono mnie na bardzo duże maszyny: kompresory i sprężarki turbinowe. To były wtedy jeszcze stare, austriackie kompresory, ale bardzo wydajne. To one zaopatrywały całą kopalnię w powietrze. I ja ich mechanik. Tam było zasilanie do 6000 V. Powiem też, że każda kopalnia musi mieć zasilenie z trzech elektrowni plus swoje agregaty, aby nie zabrakło nigdy powietrza. A mogłem tę robotę podjąć, gdyż zostałem na rok odroczonej od służby wojskowej przez wspomniany już sport.

**A kiedy wojsko się o Pana upomniało?**

Jak się o mnie upomniało, to wysłano mnie na kurs pletwonurków. Teorię mieliśmy w liceum na Ligocie koło Katowic, a nurkowania odbywały się na basenach w Siemianowicach Śląskich. Trwało to pół roku i latem przyszło wezwanie do Ośrodka Szkolenia Morskiego w Jastarni. Wstyd się przyznać, chłopak z Mazur, a ja morza na oczy nie widziałem. Tam w to piękne lato zasmakowałem rygoru wojskowego, przyodziejając się w czerwony beret i krótkie spodnie japonki. To tam zrobiłem III klasę pletwonurka, zdając dobrze egzaminynurkowanie na 25 metrów w morzu. To była moja przepustka do Centrum Szkolenia Specjalistów Morskich w Ustce. To tam jechałem do Niego na przysięgę z moim bratem-dodała Pani Tereska. A nie było to łatwe. Nie było telefonów. Bałam się, że go nawet nie poznam wśród tych 3000 tysięcy innych żołnierzy. Gdzie wszyscy wyglądali właściwie identycznie. A ja się wtedy na własnej skórze przekonałem, że Polskie wybrzeże ma 540 kilometrów. W Ustce było 12 kompani

szkolnych i różne specjalizacje: od kucharzy, po drenażystów i torpedzystów. Mnie jako mechanika przydzielono do motorzystów. Jednak później przeniesiono mnie na kompanię sygnalistów.



**Potraktował to Pan jak szansę czy jak karę?**

Udało mi się tam zdobyć III klasę. Stamtąd skierowano mnie na Hel, gdzie znowu pomógł mi sport, a następnie przerzucono mnie na Westerplatte, a tam miałem dosłownie raj na ziemi. Jednak normatywy wciąż trzeba było podnosić.

**A co to znaczy?**

Powiem to na przykładzie: jeżeli nadawałem jako sygnalista 40 słówek, to gdy następnym razem przejeżdżała in-

spekcja podnieść należało normatywy i nadawać już np. 60 słówek. Było rozkodowywanie i kodowanie na semafor. Trzeba było znać wszystkie sygnały i flagi sygnałowe. Niektóre pamiętam do dzisiaj.

**A kiedy w Pana życiu pojawiła się Pani Tereska?**

To może ja opowiem - nieśmiało zaczęła żona Pana Ryszarda. Poznaliśmy się jeszcze przed wojskiem. Sąsiadka nas ze sobą poznała. Byłam wtedy uczennicą Technikum Chemiczno-Ceramicznego. Krótko się znaliśmy, gdy mi napisał, że biorą go do wojska. Później jechałem do niego 15 grudnia na tę przysięgę, o której już wspominałam wcześniej. To był cud, że myśmy tam dojechali. Tam poznałam teściową i wujka Jasia. Powiem szczerze, że uwiódł mnie tym marynarskim mundurem. Ślub wzięliśmy rok po wojsku, a rok po ślubie urodził się nasz jedyny syn Marcin.

**Czyli służbę wojskową dobrze Pan wspomina?**

Mi wojsko pięknie przebiegło, głównie dzięki zawodom, w których startowałem. Miałem nawet iść do floty Gdynia, ale mi odradzono takie posunięcie. Agitowano mnie, ale nie chciałem zostać. Miałem dokąd wracać, ponieważ tuż przed wojskiem założyłem książeczkę mieszkaniową na mieszkanie spółdzielcze. Później dostałem przydział na M3 w wymarzonej czteroklatkowej bloku. Był to tzw. typ NRDownski. Kryty 6 metrowy balkon, niedaleko garaż, później ogródek na Chałdzie.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk  
Dalszy ciąg rozmowy w następnym numerze

## Mile zmiany w samorządzie - Magdalena Palińska



Wyniki wyborów parlamentarnych z dnia 13 października br. sprawiły, że w samorządzie doszło do zmian personalnych. Radny sejmiku województwa warmińsko – mazurskiego Pan Robert Gontarz został wybrany posłem na sejm Rzeczypospolitej Polskiej otrzymując 7700 głosów. Był to 4. wynik na liście Prawa i Sprawiedliwości w okręgu elbląskim. Rolą komisarza wyborczego było wytypowanie osoby z tego komitetu (PiS) z największą liczbą głosów uzyskanych podczas wyborów samorządowych. Jest nią

mieszkanca naszej gminy Pani Magdalena Palińska – 44 letnia nauczycielka Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Łukcie, mediator stała Sądu Okręgowego w Elblągu w sprawach rodzinnych i karnych, katecheta prowadząca Wolontariat szkolny, prywatnie mama i żona Wojciecha Palińskiego – byłego przewodniczącego Rady Powiatu. Dla Pani Magdaleny jest to pierwsze stanowisko w samorządzie terytorialnym. Zapytaliśmy o jej drogę do sejmiku oraz o pomysły na pełnienie nowej funkcji:

**Jak narodził się w Pani pomysł wzięcia udziału w wyborach na radną do sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego (nie będąc wcześniej np. radną gminną)?**

Odpowiadając na Pani pytanie: to pomysł narodził się w sposób naturalny. Polityka nie jest mi obca. Od najmłodszych lat towarzyszyła mi, czy to w domu rodzinnym, czy później, gdy wyszłam za mąż. Odkąd pamiętam obracałam się w towarzystwie osób związanych z nią.

**Czy polityka to Pani hobby?**

Nie. Hobby kojarzy mi się z relaksem, regeneracją. Polityka jest dla

mnie raczej wyzwaniem, realizacją zobowiązań i ciężką, lecz satysfakcjonującą pracą.

**Jak wspomina Pani kampanię wyborczą?**

Kampanię wspominam bardzo przyjemnie. Jeszcze raz pragnę podziękować wszystkim tym, którzy zaufali mi, oddając na mnie swój głos. Otrzymałam blisko 4000 głosów, więc jak na debiut polityczny to bardzo duży sukces, a jednocześnie duże zobowiązanie wobec wyborców.

**W naszej Gminie najczęściej zajmuje się Pani tematami społecznymi. Czy w sejmiku również tak będzie?**

Tematy społeczne są i zawsze będą bliskie mojemu sercu. Pełnię funkcję radnej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego będę chciała rozszerzać pole działania, wychodząc naprzeciw potrzebom regionu. Przyznaję, że już teraz nawiązuję ze mną współpracę radni z innych gmin i mieszkańcy naszego regionu, w celu ustalenia priorytetów w różnych obszarach. Są to dla mnie bardzo ważne spotkania i rozmowy, bo dzięki nim poznaję oczekiwania, potrzeby, które mogę realizować lub wspierać.

**Kierowcom życzy się „Szerokiej drogi”, maturzystom „Polamania piór”, a czego życzy się politykowi? Dobrej prasy?**

Chyba raczej stania zawsze po stronie dobra i w prawdzie, własnej autentyczności, a temu niekoniecznie służy „dobra prasa”.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk



## Najczęściej piekę dla najbliższych Lidia Marciniak

Lidia Marciniak to laureatka trzeciego miejsca w IV konkursie SMAKOWITY PRODUKT LOKALNY w kategorii CIASTA, który odbył się we wrześniu 2019 roku, a którego przewodniczącym jury był Pan Karol Okrasa. Prywatnie mieszkanka Taborza od 1977 roku, mieszkanka Gminy Łukta od urodzenia. Sama o sobie mówi, że nie lubi się nudzić... gdy tak się dzieje, od razu chwyta za książkę. Innym Jej hobby jest pieczenie, jak się okazuje to nie jest byle jakie pieczenie, tylko takie, które zwróciło uwagę samego mistrza Karola Okrasy.

**Jak dowiedziała się Pani o konkursie?**

Dowiedziałam się z Internetu za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook i polubionej strony Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki. Uczestniczyłam w innych edycjach tego konkursu, raz z zupą, a raz z plackiem rabarbarowym, pomyślałam że spróbuję swoich sił i tym razem.

**Dlaczego wybrała pani tę kategorię i właśnie to ciasto?**

Była połowa września, w sadzie piękne, dojrzałe jabłka i to było dla mnie inspiracją, aby wykorzystać ten owoc jako produkt lokalny. Staram się wykorzystywać zawsze to, co daje nam natura w poszczególnych porach roku.

**Czy Pani zdaniem konkurencja była duża?**

W tej kategorii było najwięcej zgłoszeń, dlatego cieszę się że mój ja-

błącznik został dostrzeżony przez jury. Myślę, że to za sprawą jabłek, których użyłam, z jabłonki która od lat rośnie w moim ogródku. Pan Karol już podczas degustacji zapytał mnie co to za jabłka. Niestety odmiany nie znam.

**Kto nauczył Panią tak dobrze piec o dla kogo Pani piecze najczęściej?**

Nauczyłam się sama, ponieważ jestem mamą, babcią... i musiałam rozpieszczać swoich najbliższych. To dla nich piekę najczęściej. Wiem, że im to smakuje.

**A co w Pani domu jest pieczone najczęściej?**

Lubię piec właściwie wszystko, babki, biszkopty. Często sięgam po nowości z gazet i z Internetu.

**A jakie jest Pani popisowe ciasto świąteczne?**

Nie wiem czy mogę je nazwać popisowe, ale nie wyobrażam sobie Świąt Bożego Narodzenia bez piernika, makowca i sernika.

Chciałabym również zaznaczyć, że w naszej gminie jest bardzo dużo dobrych gospodyń domowych, które mogłyby wziąć udział w tym konkursie i zająć nawet pierwsze miejsce.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk

## Przepis miesiąca: „Jablecznik”

### „Jablecznik”

według Lidii Marciniak

#### Składniki:

ciasto kruche:

- 3 szklanki mąki,
- szklanka cukru,
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia,
- jedno masło,
- 5 jajek

Pozostałe składniki:

- 3 kilogramów jabłek,
- pół szklanki cukru,
- dwie brzoskwiniowe galaretki,

#### Sposób przygotowania:

Do jabłek należy dodać dwie brzoskwiniowe galaretki. Zapiekamy ciasto kruche przez około 20 minut w temperaturze 180 stopni, następnie układamy jabłka i pieczemy przez kolejne 25 minut w temperaturze 180 stopni.



## CIEKAWY

### Orszak Trzech Króli po raz pierwszy w Łukcie

Scenariusz na Orszak Trzech Króli jest wszędzie bardzo podobny, bo napisany ponad 2000 tysięcy lat temu. To przedstawienie Jasełek wystawiane w przestrzeni publicznej, na ulicach wiosek, miast i miasteczek w Polsce oraz zagranicą. Jest to inicjatywa działania wspólnoty lokalnej społeczności, również naszej. Należało jedynie zgłosić taką chęć w Fundacji Orszak Trzech Króli, podpisać stosowne dokumenty i rozpocząć organizację imprezy. Fundacja stara się, w jak największym stopniu, wspierać organizatorów, dostarczać im niezbędnej wiedzy oraz pomocy. Wytycza również główne kierunki, dba o przestrzeganie chrześcijańskiego charakteru wydarzenia oraz ma baczenie, aby inicjatywa nie była wykorzystywana w innych celach, w szczególności politycznych. 6 stycznia 2020 roku orszaki w całej Polsce wyruszą po raz 12 przywitać dziecięczo w żłobie. Scenariusz tej jednej z największych rodzinnych, plenerowych imprez jest wszędzie podobny, ponieważ oparty na ewangelicznym przekazie – Mędrcy ze Wschodu (w tradycji przyjęło się, że było ich trzech) wyruszają za Betlejemską Gwiazdą, by odkryć w ubogiej, niepozornej szopie najprawdziwszego Boga. Trzej Królowie oddają mu pokłon, objawiając go tym samym całemu światu. Nieodzownym elementem każdego Orszaku jest wspólne, głośne, radosne kolędowanie ludzi, którzy idą za Trzema Królami ubranymi w piękne, barwne stroje.



Inicjatywa zorganizowania ulicznych jasełek powstała w szkole „Żagle” prowadzonej przez Stowarzyszenie „Sternik”. Dziś trudno uwierzyć, że impreza zakrojona na tak szeroką skalę – angażująca

dziesiątki tysięcy osób idących w wielobarwnych orszakach w wielu miejscowościach w Polsce i zagranicą – narodziła się z małego, szkolnego przedstawienia.

Po raz pierwszy jasełka zorganizowano w 2005 roku w skromnych, kameralnych warunkach – na zwykłej szkolnej scenie. Od początku kluczowym założeniem było, by w przedstawieniu udział brały wszystkie dzieci. Dlatego w roku 2008 szkolne jasełka w jeszcze bardziej interesującej i profesjonalnej oprawie przeniesiono na deski warszawskiego teatru Buffo. Jasełka wystawione przez małych aktorów na prawdziwej scenie spotkały się z życzliwym zainteresowaniem mediów.

I o ile właściwa historia Orszaku Trzech Króli rozumianego jako uliczne jasełka, rozpoczęła się w roku 2009 i od tego momentu liczona jest jego pierwsza edycja, to szkolne jasełka przygotowywane przez uczniów „Żagli” – wystawiane najpierw na scenie szkolnej, a później teatralnej – mogą być traktowane jako „prahistoria” Orszaku.

Organizowany przez parafię Matki Boskiej Częstochowskiej w Łukcie Orszak Trzech Króli objął swym patronatem ksiądz proboszcz Zbigniew Zabiński jednocześnie zapraszając zarówno parafian z parafii Florczaki oraz parafii Boguchwały. Tego dnia spotykamy się w trzech wyznaczonych do tego miejscach: Król Baltazar poprowadzi swój orszak spod szkoły w Łukcie, Król Melchior ze stacji Orlen, a Król Kacper spod kościoła. Azjatycki orszak Króla Baltazara przyodziany w niebieskie kolory zaprasza do wspólnego świętowania mieszkańców Pelnika, Spórki, Worlin, Wynek, osiedla nad jeziorem, osiedla domków jednorodzinnych oraz bloków. Afrykański orszak Króla Melchiora przyodziany w zielone kolory zaprasza mieszkańców Kojd, Komorowa, Koziej Góry, Lusajn, Mostkowa, Nowych Ramot, Ramot, Sobna, Zajączkowa oraz północnej części Łukty, natomiast europejski orszak Króla Kacpra przyodziany w czerwone barwy zaprasza wszystkich mieszkańców Bialki, Dąga, Molzy, Plichy, Strzałkowa, Taborza oraz zachodniej części Łukty [od ulicy Zagrodowej na zachód]. Wyruszamy równo o godzinie 14.00, aby spotkać się w centrum Łukty, przy Delikatesach Centrum, aby następnie wyruszyć wprost przed żłobek Pana znajdującego się w Gminnych Ośrodku Kultury.

Tego dnia warto zabrać ze sobą dobre humory, ciepłe ubrania oraz moc do śpiewania na chwałę Najwyższego. Fundacja wsparła nas w śpiewniki, sztandary, chorągwie, korony ale klimat tego dnia będziemy tworzyć wspólnie, radośnie śpiewając i ciesząc się z przyjscia na świat samego Zbawiciela, któremu złożymy pokłon. Warto byłoby abyśmy dostosowali swoją garderobę wierzchnią do koloru Króla, z którym przyjdzie nam wędrować. Mogą to być w odpowiednich barwach szaliki, czapki, kurtki, welony itd.

Organizatorzy serdecznie zapraszają już dziś. Razem można więcej!

Redakcja



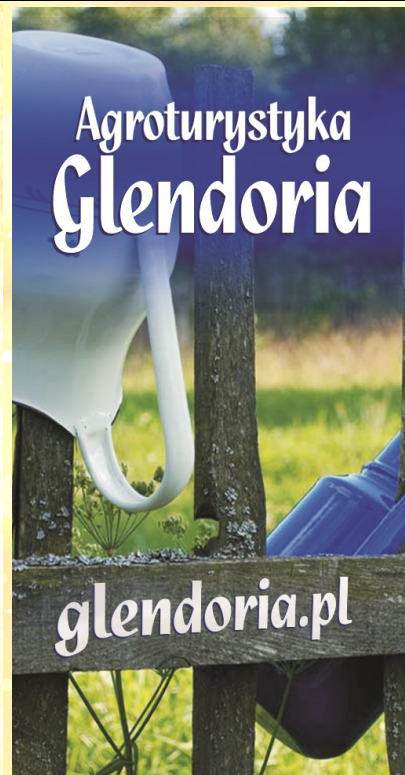


## Wesołych Świąt

*Życzenia radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia,  
odpoczynku w rodzinnym gronie  
oraz pasma sukcesów  
i spełnienia najskrytszych marzeń  
w nadchodzącym Nowym Roku*

życzą  
Dyrektor Anna Czubkowska  
i Pracownicy  
Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie

Łukta, 2019



POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI



# Równać szanse

www.rownacszanse.pl

## 2019



Ogólnopolski Program Równać Szanse  
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności  
realizowany przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży  
wspiera organizacje pozarządowe, biblioteki publiczne, domy kultury  
i grupy mieszkańców podejmujące działania wyznające  
szanse na dobry start w dorosłe życie młodzieży z małych miast i wsi.  
Chcesz wiedzieć więcej?  
E-mail: [rownacszanse@pfjd.org.pl](mailto:rownacszanse@pfjd.org.pl)  
Telefon: 22 826 10 16

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie prowadzi nabór kandydatów do programu „Równać szanse 2019”.

Celem projektu jest pozyskanie przez młodzież umiejętności realizacji samodzielnie postawionych celów jako szansa na dobry start w dorosłe życie.

Poszukujemy młodzieży w wielu 13-19 lat

Tematem działań GOK-u jest organizacja wieczorów z grami planszowymi. Jeśli lubicie tego typu rozrywkę, oraz lubicie działać, serdecznie zapraszamy!

**Zaczynamy w styczniu 2020.**

Szukajcie informacji w GOK w Łukcie i na plakatach.

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta



# 12.01.2020 OKAŻ SERCE!

Zostań sponsorem 28 finału  
Wielkiej Orkiestry  
Świątecznej Pomocy w  
Łukcie!

Zbiórka przedmiotów na licytację  
odbędzie się w Gminnym Ośrodku  
Kultury w Łukcie

Więcej informacji pod numerem:  
Natalia Flohr: 505-180-497  
Paulina Wójcik: 603-519-628



Więcej zdjęć, dostępnych na naszej stronie na facebooku: [www.facebook.com/NaszaGminaLukta](http://www.facebook.com/NaszaGminaLukta)

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawełczyk, redaktor: Joanna Kubicka,

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!  
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: [gok@goklukta.pl](mailto:gok@goklukta.pl)